Nasza Wieś Olsztyn

ROLNICZY TYGODNIK ZIEM PÓŁNOCNYCH

Cena 50 gr | 19 marca 1964 | Rok V Nr 12 (198)

DECYDUJĄ NIE TYLKO NAKŁADY

Wiadome jest, że rolnictwo olsztyńskie ma duże potrzeby w zakresie regulacji stosunków wodnych. Dotychczasowe nakłady państwa na melioracje rolne wyraźnie wzrastają i obecnie wyrażają się już niemałą kwotą. Jest to jednak dopiero początek w realizacji całego programu prac melioracyjnych w rolnictwie.

Dotychczas skupiono najwięcej uwagi na odbudowie drenowań. Obecnie podejmowane jest w szerszym zakresie nowe drenowanie, a w niedalekiej perspektywie, przy intensywnym gospodarowaniu, trzeba będzie również podjąć budowę urządzeń nawadniających. Tak więc program prac melioracyjnych w rolnictwie jest szeroki, a jego realizacja wymagać będzie niemałych nakładów finansowo-materiałowych i wkładu pracy ludzkiej.

Nakłady państwa na melioracje rolne z każdym rokiem wyraźnie wzrastają. Dlatego właśnie wyłania się problem pełnego ich przerobu. Za ostatnie trzy lata, niestety, nie zdołano przerobić całego limitu przeznaczonego w planie gospodarczym województwa na melioracje. Ogółem ponad 50 milionów zł z limitu melioracyjnego trzeba było przenaczyć na inne zadania inwestycyjne. W takiej sytuacji, zagadnienie wzrostu mocy przerobowej przedsiębiorstw robót wodno-melioracyjnych staje się jak najbardziej istotne.

Ostatnio na plenum Komitetu d/s Rolnictwa przy KW PZPR dyskutowano, jak usprawnić działalność przedsiębiorstwa melioracyjnego.

W niektórych rejonowych kierownictwach robót wodno-melioracyjnych występują jeszcze braki i niedomagania o charakterze organizacyjnym. Usunięcie ich na pewno pozwoli zwiększyć moc przerobową, a tym samym i wykonać plan w melioracji.

Na zwiększenie mocy przerobowej niemały może mieć wpływ mechanizacja robót. Niestety, na tym odcinku niewiele jeszcze zrobiono w przesiębiorstwie i rejonowych kierownictwach.

Niemałą pomoc w zwiększaniu mocy przerobowych w melioracji mają również okazać rolnicy indywidualni. Szczególnie dotyczy to tych wsi i rolników, dla których wykonywane są roboty melioracyjne i zagospodarowanie użytków zielonych. Dużo inicjatywy w zakresie tym powinny okazać spółki wodne, których na naszym terenie jest coraz więcej.

Za ostatni rok przedsiębiorstwo melioracyjne zadania produkcyjne po skorygowaniu planu finansowo wykonało w 100,1 proc. Natomiast w układnie rzeczowym plan nie został wykonany.

Nakłady na melioracje na rok 1964 wynoszą 140 mln zł. Zakres zadań został więc zwiększony o 12,8 proc. w stosunku do wykonania w roku 1963. Postawione zadania melioracyjne wydają się być realne do wykonania. Oczywiście, trzeba najpierw w całym przedsiębiorstwie melioracyjnym usunąć niedomagania organizacyjne, prężniej kierować i organizować pracę, w pełni wykorzystać sprzęt techniczny, stwarzać robotnikom lepsze warunki socjalno-bytowe na budowach, a wówczas zadania planowe będą łatwiejsze do wykonania.

W polityce inwestycyjnej w rolnictwie, rzecz oczywista, chodzi nie tylko o przerób planowanych nakładów, ale głównie o efekty produkcyjne, jakie osiągać się powinno po wprowadzeniu inwestycji melioracyjnych. Tej sprawie poświęcimy inny artykuł.

L. JĘDRZEJEWSKI

XV PLENUM KC PZPR

W Warszawie obradowało XV Plenum KC PZPR, które podjęło uchwałę o zwołaniu 15 czerwca 1964 roku IV Zjazdu PZPR. Szczegóły na stronie 2.

DWIE STRONY MEDALU

W opublikowanej na łamach naszego tygodnika notatce pt.: Kto ma pierwszeństwo?" poruszyliśmy sprawę przedłużenia umowy dzierżawnej doręczycielowi wiejskiemu ze wsi Rogiedle w powiecie lidzbarskim **Tadeusza Szczypińskiego.** Mimo wniesienia do Prezydium GRN w Rogiedlach powiadomienia o zamiarze przedłużenia umowy dzierżawnej nie otrzymał on oficjalnej odpowiedzi, zaś postronnie oświadczono mu, że ziemia przez niego dotąd uprawiana zostanie mu zabrana. Sprawą zajęła się redakcja, publikując wspomnianą wyżej notatkę.

Odpowiedź, jaka nadeszła od przewodniczącego Prezydium GRN w Rogiedlach, Tadeusza Kurantowicza, uspokoiła nas. Doniesiono nam bowiem, iż zawieranie umów dzierżawnych było wstrzymane z uwagi na aktualizację gruntów PFZ przez Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Lidzbarku Warmińskim. Dlatego też — informował nas przewodniczący Prez. GRN w Rogiedlach — nie tylko ob. Szczypińskiemu, ale wszystkim zgłaszającym się wstrzymano przedłużenia. Po zakończeniu prac aktualizacyjnych przystąpi się do zawierania umów. Pierwszeństwo w zawieraniu umów będzie miał ten, który dotychczas ziemię użytkował.

Tymczasem ob. Szczypiński otrzymał z Prez. GRN w Rogiedlach całkiem inne wyjaśnienie, z którego dowiedział się, iż ziemia przez niego dotąd uprawiana została zarezerwowana dla rolników, którym grunty zabrano pod składnicę drewna. Co ciekawsze, oba pisma (do redakcji i zainteresowanego) nosiły tą samą liczbę dziennika.

Musimy jeszcze wspomnieć o tym, że działka ob. Szczypińskiego jest dobrze nawożona, zasiana oziminą oraz częściowo zaorana. Chociaż w gromadzie jest sporo wolnej ziemi (np. tuż obok byłej działki ob. Szczypińskiego), to jednak najbardziej ponętna była dobrze zagospodarowana działka ob. Szczypińskiego.

Zabranie więc działki ob. Szczypińskiemu (notabene członkowi zorganizowanego w styczniu br. we wsi kółka rolniczego), a wraz z tym wkładanego w uprawienie działki trudu oraz kosztów (zasianie 0,5 ha oziminą) uważamy za niesprawiedliwe. Wyrządzoną mu krzywdę materialną i moralną trzeba naprawić. Mamy nadzieję, że przyczyni się do tego Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Lidzbarku Warmińskim, dokąd adresujemy naszą interwencję.

(Jaz)

Z życia ZMW

DZIEWCZĘCE DRUŻYNY ORMO

Zrzeszona w kołach ZMW młodzież powiatu działdowskiego, jako pierwsza w naszym województwie, przystąpiła do wzmożonej walki z chuligaństwem na terenie swego powiatu. Ostatnio odbyła się w Działdowie — z inicjatywy ZP ZMW — narada poświęcona temu zagadnieniu. Obok ponad 60 aktywistów z całego powiatu udział w naradzie wzięli przedstawiciele Komendy Głównej, Wojewódzkiej i Powiatowej MO oraz miejscowej ORMO. Postanowiono nawiązać ścisłą współpracę między kołami ZMW i ORMO, odbyć we wszystkich kołach terenowych zebrania, wspólnie z miejscowymi członkami ORMO oraz — co najciekawsze — utworzyć przy Radzie Dziewcząt ZP ZMW dwie drużyny dziewczęce ORMO. Dziewczęta z tych drużyn, jako główny cel swej działalności, postanowiły zająć się pozostającymi bez odpowiedniego nadzoru rodzicielskiego dziećmi oraz wywierać wpływ na rodziców zaniedbujących swe wychowawcze obowiązki.

(mat)

Ludzie naszego XX-lecia

Stanisław CYBULSKI

Mijają się codziennie ludzie, nic o sobie nie wiedząc. Zwyczajni ludzie... Czasem jednak ścieżki losów splatają się. I okazuje się wtedy, że ten lub ów człowiek — to człowiek więcej niż zwyczajny. Tak się stało, gdy zrządzeniem przypadku, przebywając w sanatorium, zetknąłem się ze Stanisławem Cybulskim. Jest on obecnie rolnikiem na dziesięciohektarowym gospodarstwie, ale przed dwudziestudwu laty...

Wówczas to — w 1942 r. — porzucił pracę robotnika kolejowego w Ostkach na Wołyniu i wstąpił ochotniczo do radzieckiej partyzantki gen. Kowpaka. Cybulski nieskłonny do zwierzeń — dla niego tamte sprawy są tak zwyczajne i oczywiste, że nie warto się nad nimi rozwodzić. Czasem jednak, gdy nudzimy się leżąc na łóżkach, opowiada ciekawsze wydarzenia z tamtych czasów.

Do 1943 r. był Stanisław Cybulski minerem przy oddziałach Kowpaka i brał udział w licznych akcjach wysadzania niemieckich obiektów wojskowych oraz niemieckich transportów kolejowych zdążających na front. Pamiętnym wydarzeniem dla Cybulskiego było wysadzenie dwóch transportów z amunicją w Olewsku (ZSRR), za co został wówczas odznaczony medalem Lenina. Stanisław Cybulski został następnie mianowany dowódcą plutonu. W miejscowości Maczulanka, Stara Huta na Polesiu brał udział w bitwie, której wynikiem było rozgromienie całego garnizonu niemieckiego; został odznaczony medalem Stalina.

Znany jest fakt błyskawicznego marszu oddziałów Kowpaka, wiosną 1943 r., w głąb Generalnej Gubernii. Byłem wówczas zaledwie dziewiętnastoletnim chłopcem, jednak ten zwycieski rajd Kowpakowców utkwił mi głeboko w pamięci. Podczas odwrotu oddziału z terenów

polskich Stanisław Cybulski został nad Bugiem ranny w nogę. Przewieziono go do szpitala w Charkowie. W lipcu powrócił do macierzystego oddziału. Największą akcją, w której brał następnie czynny udział, było obrzucenie granatami w listopadzie 1943 r. na stacji kolejowej Budki wagonów zamieszkałych przez wroga. W wyniku tego ataku zginęło 47 Niemców.

W kwietniu 1944 r. Stanisław Cybulski wstąpił do IV dywizji I Armii Wojska Polskiego im. Tadeusza Kościuszki. W lutym 1945 roku zostaje ranny w głowę, po czym od 15.II. do 2.V.1945 przebywa w szpitalu. Po powrocie ze szpitala skierowany zostaje do V pułku gospodarczego. 20 listopada tegoż roku przeszedł do cywila i pracował w fabryce w Żarach k/Żagania.

W roku 1948 zgłosił się do Osadnictwa Wojskowego w Lidzbarku Warmińskim, które przydzieliło mu gospodarstwo we wsi Kirwiny. Budynki gospodarskie zastał w opłakanym stanie. Ale Stanisław Cybulski, zahartowany w bojach partyzant i żołnierz, zabrał się do odbudowy. W ubiegłym roku ukończył np. budowę obory, w której pomieścił siedem sztuk bydła...

Cybulski ma 52 lata, ale duch w nim młodzieńca; z niecierpliwością leży na szpitalnym łóżku. Gospodarstwo ciągnie go do siebie...

Aleksander WOŁOS

ZOBOWIĄZANIA SOP

Działalność spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych na Warmii i Mazurach przekracza już okres półwiecza. Powstanie i rozwój SOP w okresie do wyzwolenia naszych ziem związany był ściśle z organizowaniem oporu przeciwko polityce germanizacji prowadzonej przez państwo pruskie. Działające w tym okresie banki ludowe w Olsztynie i Szczytnie chroniły chłopa polskiego przed wyzyskiem i uciskiem państwa faszystowskiego oraz stanowiły ostoję polskości tych ziem. Po wyzwoleniu kraju następuje szybki rozwój sieci SOP, która rozrosła się obecnie do 67 macierzystych SOP i 94 stałych punktów kasowych. W sumie więc ponad 160 placówek SOP niesie coraz szersze usługi finansowe, kasowe i rozliczeniowe dla ludności wiejskiej.

SOP zrzeszają już ponad 80 proc. rolników zamieszkałych w województwie..

Ogólne obroty finansowe i kasowe zamykają się poważną sumą ponad 36 miliardów zł. Coraz to większym zaufaniem obdarzają SOP rolnicy, którzy złożyli tam swoje oszczędności oraz uczestniczą na co dzień w rozliczeniach bezgotówkowych. Ogółem bowiem oszczędza w SOP około 90 tys. osób, a wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 1/4 miliarda złotych.

Pomoc kredytowa niesiona wsi olsztyńskiej wzrasta z roku na rok — łączna suma udzielonych pożyczek zamyka się w roku 1963 sumą ponad 330 mln zł, z czego prawie 100 mln zł pożyczek udzieliły SOP ze środków własnych.

Obok troski o jak najszerszy rozwój usług o charakterze bankowo-rozliczeniowym, stałą poprawę obsługi klientów, SOP rozwijają coraz to z lepszym powodzeniem działalność społeczno-wychowawczą wśród członków i ich rodzin. Działają zwłaszcza szeroko na odcinku pracy wśród kobiet i młodzieży.

Doceniając potrzebę krzewienia na terenie wsi wszelkich form zmierzających do wykorzystania rezerw produkcyjnych rolnictwa, samorząd SOP, działający w imieniu szerokich rzesz członków SOP, podjął zobowiązanie dla uczczenia XX-lecia PRL, które przyczyni się do wybudowania przez indywidualnych rolników Warmii i Mazur, do końca 1965 roku 1.000 silosów i 1.000 nowoczesnych gnojowni.

Zobowiązanie to jest już obecnie w trakcie realizacji. Powinno ono być podjęte przez szerokie grono rolników naszego województwa w imię rozwoju i poprawy wydajności z hektara z korzyścią indywidualną i społeczną.

R

NIE ZWLEKAJ!

Zamów szybko: najlepsze są jednodniówki marcowo - kwietniowe. Szczegóły na str. 3.

jak się rodziła

POLSKA ZWYCIĘSKA

Uroczystości 1-majowe w 1950 r. przebiegały w całym kraju pod hasłem walki o pokój (podpisywanie apelu Światowego Komitetu Obrońców Pokoju), realizacji zadań budownictwa podstaw socjalizmu w kraju. Wyrazem entuzjazmu narodu polskiego były liczne czyny produkcyjne.

Członkowie koła ZSL z pow. Września zalesili nieużytki wysadzając 200.000 sadzonek.

Członkowie koła ZSL w Janowie naprawili drogę w gromadzie ofiarowując do tego celu po dwa dni robocze i furmanki.

Koło Gospodyń ZSCh w Dakowach Mokrych otwarło bibliotekę publiczną wyposażoną w nowy sprzęt i ponad 200 tomów książek.

Młodzież hufca gminnego w Gumiskach oddała na użytek ludowego zespołu sportowego 3 boiska sportowe.

Chłopi spółdzielcy w Zwanowicach wyremontowali stajnię i oborę dla inwentarza spółdzielczego, a chłopi w Wilamowej wyremontowali świetlicę i własny ośrodek maszynowy.

Chłopi z gromady Podolin przy współudziale robotników z kopalni w Wapnie usypali deptak na przestrzeni 500 metrów, drogę w osiedlu robotniczym i bocznicę przy drodze bitej z Wapna do Podolina długości 1 km.

Chłopi z gromady Nagodowice i Bugowice przepracowali kilkaset roboczogodzin przy naprawie dróg i mostów oraz wyremontowali świetlice gromadzkie.

Pokaźne zobowiązania produkcyjne zrealizowali robotnicy licznych fabryk na terenie kraju, przynosząc w ten sposób skarbowi państwa wielomiliardowe oszczędności, zwiększając produkcję i wydajność pracy, tworząc nowe dobra na potrzeby społeczeństwa.

W realizacji 1-majowego czynu produkcyjnego brały liczny udział kobiety oraz młodzież.

XV Plenum KC PZPR uchwaliło:

15 czerwca 1964 r. IV Zjazd Partii

W sobotę zakończyło obrady XV Plenum KC PZPR, które przedyskutowało tezy KC na IV Zjazd Partii oraz ustaliło datę tego zjazdu na 15 czerwca 1964 roku. Wprowadzenia do dyskusji nad kierunkami tez dokonał I sekretarz KC PZPR Władysław GOMUŁKA.

PROJEKT tez zjazdowych — powiedział I sekretarz KC — składa się z trzech głównych części. Z uwagi na to, że IV Zjazd Partii zbiega się z XX-leciem Polski Ludowej, pierwsza część tez zawiera zwięzłe podsumowanie dorobku gospodarczego osiągniętego w tym okresie przez naród polski, przy czym za podstawę porównawczą przyjęto 20-letni okres istnienia Polski burżuazyjnej. Druga, najważniejsza część tez dotyczy podstawowych zarysów Narodowego Planu Gospodarczego na lata 1966—1970, a część trzecia mówi o roli, polityce i zadaniach partii.

Władysław Gomułka wspomniał, że nie wszyscy właściwie doceniają dorobek Polski Ludowej. Bardzo często słowo „trudność" zagłusza słowo „rozwój" i w umysłach ludzkich kształtuje się fałszywe pojęcie o istocie przeżywanych przez nas trudności. Prawdziwą istotę naszych trudności wyraża to, że w latach władzy ludowej klasa robotnicza wraz z pracownikami nauki i techniki pod przewodem naszej partii zbudowała przemysł socjalistyczny, którego potencjał produkcyjny jest obecnie 9 razy większy, niż ten, który istniał w Polsce burżuazyjnej. Produkcja rolnictwa w przeliczeniu na każde 100 ha użytków rolnych osiągnęła w ostatnim trzyleciu poziom wyższy o 65 proc., a w przeliczeniu na 1 mieszkańca wzrosła prawie o 48 proc. w stosunku do poziomu przedwojennego. Każdą dziedzinę życia cechuje dynamiczny rozwój.

Pod względem rozwoju ekonomicznego w ciągu 20 lat planowej socjalistycznej gospodarki, nowa Polska przebyła drogę, którą inne, dzisiaj wysoko uprzemysłowione kraje kapitalistyczne, przebywały w ciągu stuleci.

Socjalizmowi i tylko socjalizmowi — stwierdził dalej Władysław Gomułka — zawdzięczamy to, że dzisiaj produkcja przemysłowa naszego kraju w przeliczeniu na 1 mieszkańca osiągnęła ponad 60 proc. poziomu, jaki obecnie przypada średnio na 1 mieszkańca Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec zachodnich i Włoch, podczas gdy w latach Polski burżuazyjnej wynosiła zaledwie 17, 18 proc. A przecież te kraje kapitalistyczne nie stały w miejscu, rozwinęły również bardzo poważnie swój przemysł w okresie po II wojnie światowej.

Przedstawione w tezach wytyczne przyszłego planu 5-letniego posiadają w określonym stopniu charakter wstępny. Stanowią punkt wyjścia do dyskusji w akcji przygotowawczej do zjazdu partii, a szereg dotychczasowych założeń przyszłej 5-latki dyktowane jest wymogami życia i nie może ulec zmianie.

Nakreślone w tezach zjazdowych wytyczne Narodowego Planu Gospodarczego na lata 1966—1970 zmierzają — mówiąc w ogromnym skrócie — do tego, aby w stosunku do przewidywanego poziomu, jaki osiągniemy w roku 1965, doprowadzić w roku 1970 do zwiększenia:

- ★ **produkcji globalnej przemysłu o 45—47 proc.,**
- ★ **produkcji globalnej rolnictwa o 14—15 proc.,**
- ★ **dochodu narodowego do podziału o około 30 proc.**
- ★ **funduszu spożycia indywidualnego o około 25 proc., a w przeliczeniu na 1 mieszkańca o około 18 proc.**

Najważniejszym bowiem zadaniem, które stawia przed nami najbliższa 5-latka, jest stworzenie około 1,5 miliona nowych miejsc pracy w gospodarce narodowej przy utrzymaniu stanu zatrudnienia w indywidualnych gospodarstwach na niezmienionym poziomie.

Tezy zjazdowe nakreślają proporcje i kierunki rozwoju przemysłu w latach 1966—1970. Na określenie tych kierunków w poważnym stopniu wpłynęło założenie likwidacji importu zbóż chlebowych i paszowych do roku 1970. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu chemicznego, przed którym stawia się zadanie dostarczenia rolnictwu w roku gospodarczym 1969/70 1,7 mln ton nawozów azotowych i fosforowych w czystym składniku, oraz dostatecznej ilości środków chemicznych do walki ze szkodnikami roślin. Ponadto rolnictwo otrzyma 1 mln ton soli potasowych z importu. Uwolnienie się od uciążliwego, hamującego rozwój całej gospodarki importu zbóż na drodze zwiększenia własnej produkcji roślinnej, oraz rozwój całego rolnictwa do czołowych zadań przyszłej 5-latki. Wykonanie tych zadań wiąże się ściśle z rozmiarami nakładów inwestycyjnych zarówno w samym rolnictwie jak i w przemyśle pracującym dla rolnictwa.

Następnie Władysław Gomułka przytoczył cyfry wzrostu nakładów inwestycyjnych na rolnictwo, które stanowiły: w latach 1950—1955 — niespełna 10 proc. ogólnych nakładów, w latach 1956—1960 — 12,2 proc., w aktualnej 5-latce wyniosą 14,8 proc., a wytyczne przyszłej 5-latki przewidują przeznaczenie na rolnictwo 18 proc. ogólnej sumy nakładów, a przy wliczeniu nakładów na przemysł pracujący dla rolnictwa, udział ten wzrasta do około 26 proc.

Tezy zjazdowe nakreślają kontynuowanie dotychczasowej polityki partii na wsi. Kierując się dążeniami do stałego zwiększenia produkcji rolniczej, będziemy rozwijać i wzmacniać wszystkie elementy socjalizmu na wsi i formy socjalistycznej gospodarki w rolnictwie — państwowe gospodarstwa rolne, spółdzielnie produkcyjne, kontraktację produkcji roślinnej i zwierzęcej, społeczną własność chłopską maszyn rolniczych pozostających pod zarządem kółek rolniczych, spółdzielczość rolniczą i ogrodniczą, wszystkie formy zespołowego działania na wsi.

Dużo uwagi poświęcają tezy zjazdowe eksportowi towarów, który w następnej 5-latce staje się ważniejszy niż kiedykolwiek. Zmianie musi ulec obecna struktura eksportu, w której paliwa, materiały i surowce oraz towary rolno-spożywcze stanowią ponad połowę wartości całego eksportu. Do roku 1970 należy ponad dwukrotnie zwiększyć eksport maszyn i urządzeń w stosunku do roku 1963. Dlatego tezy wysuwają na czołowe miejsca rozwój przemysłu chemicznego, elektro-maszynowego i elektronicznego.

* * *

W dyskusji na plenum zabrali głos: **Roman ZAMBROWSKI, Mieczysław LESZ, Józef TEJCHMA, Stefan JĘDRYCHOWSKI, Antoni RADLIŃSKI, Bolesław JASZCZUK, Józef SPYCHALSKI, Jan KLECHA i Leon STASIAK.** Na zakończenie dyskusji plenum uchwaliło tezy na IV Zjazd Partii, oraz podjęło uchwałę o zwołaniu zjazdu na dzień 15 czerwca 1964 roku. Normy przedstawicielstwa i tryb wyboru delegatów na IV Zjazd Partii przewidują: 1 delegat na 1000 członków i kandydatów partii, wybory delegatów odbywają się w głosowaniu tajnym na wojewódzkich konferencjach partyjnych i na zakładowych konferencjach partyjnych w zakładach przemysłowych, komunikacyjnych i budowlanych, liczących powyżej 500 członków i kandydatów.

Wybory delegatów na zjazd w organizacjach partyjnych Wojska Polskiego odbywają się na konferencjach partyjnych okręgów wojskowych i równorzędnych jednostkach.

Moje agrominimum... *Rys. A. WOŁOS*

Wojewódzkie komisje cen w Olsztynie, Białymstoku i w Gdańsku informują, że obecnie ceny na artykuły rolne — znajdujące się w sprzedaży wolnorynkowej — są następujące: (podajemy je w złotówkach uwzględniając ceny najniższe i najwyższe jakie notuje się na każdy artykuł w poszczególnych województwach).

Nazwa artykułu	Olsztyn	Białystok	Gdańsk
Nabiał			
Mleko 1 litr	3—3,50	3— 4	3—3,50
Śmietana 1 litr	20— 30	13— 24	24— 32
Ser biały 1 kg	10— 22	8— 15	14— 24
Masło oseł. 1 kg.	50— 62	45— 60	52— 70
Jaja 1 szt.	1,60—2,10	1,40—2,50	1,80—2,10
Drób żywy			
Kura 1—2 kg	35— 65	30— 50	50— 80
Gęś 3—4 kg	90—140	70—120	120
Kaczka 1—2 kg	45— 60	45— 50	70
Indyk 3—4 kg	100—150	120—130	—
Warzywa i owoce			
Ziemniaki 1 kg	0,70—0,90	0,70— 1	0,90—1,60
Buraki 1 kg	1— 2	1,50— 3	2—2,50
Cebula 1 kg	6— 7	5— 7	4— 6
Marchew 1 kg	2—2,50	2— 3	1,50— 2
Kapusta 1 kg	2—2,50	2— 4	1,10— 2
Groch 1 kg	12— 14	6— 12	17
Fasola 1 kg	15— 25	11— 17	28
Jabłka des. 1 kg	12— 16	10— 18	12— 16
Jabłka kom. 1 kg	7— 13	5— 12	8— 13
Grzyby susz. 1 kg	300—450	400	650
Kapusta kiszona 1 kg	3— 5	4,50— 5	4,50— 5
Ogórki kiszone 1 kg	5— 7	5— 9	6— 8
Kasze			—
Kasza gryczana 1 kg	—	26	30
Kasza jaglana 1 kg	—	12	18
Kasza jęczmienna 1 kg	8	9	8
Mięso i przetwory			
Mięso wieprzowe 1 kg	35— 40	33— 40	35— 40
Mięso wołowe 1 kg	26— 27	26— 34	28— 32
Mięso cielęce 1 kg	35	39	40
Kiełbasa wiejska 1 kg	55	—	—
Słonina 1 kg	35— 36	33— 35	33— 40
Inne			
Miód pszczeli 1 kg	40— 70	50— 65	50— 60
Słoma 10 kg	7— 12	7— 12	10— 12
Siano 100 kg	130—150	110—200	110—120

Na targowiskach nie notuje się obecnie w zasadzie żadnych zmian. Natomiast brakuje niektórych artykułów lub ich podaż jest znacznie mniejsza od normalnej. Odnosi się to przede wszystkim do drobiu oraz tych warzyw, na które wzrośnie popyt w okresie przedświątecznym. Obecnie przygotowywane są one przez gospodynie wiejskie właśnie na wspomniane targi przedświąteczne.

Nasza wieś str. 2

Sport

Ruch sportowy na wsi zaczął się rozwijać dynamicznie szczególnie w ostatnim dwudziestoleciu. W 1948 roku trzeba było powołać Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe, które zajęło się koordynacją wysiłków młodych działaczy sportowych i dalszym organizowaniem ruchu sportowego wśród młodzieży wiejskiej. W ub. roku obchodziliśmy 15-lecie Ludowych Zespołów Sportowych. Podsumowanie dorobku LZS ukazało społeczeństwu, że to zrzeszenie najwłaściwiej rozwija sport i turystykę na wsi. Z jednej strony jest to sport masowy, z drugiej nie obcy jest w zrzeszeniu wyczyn. Wystarczy przypomnieć takie nazwiska mistrzów świata, jak: **Zdzisław KRZYSZKOWIAK, Kazimierz ZIMNY, Edmund PIĄTKOWSKI, Ireneusz PALIŃSKI,** mistrzów Polski, jak: **Bogusław FORNALCZYK, Rajmund ZIELIŃSKI** i inni.

Na progu XX-lecia Polski Ludowej, Klub Dziennikarzy Sportowych zorganizował sesję wyjazdową w województwie olsztyńskim, która oceniła kierunki rozwoju sportu wiejskiego. Głównym tematem oceny był sport w państwowych zakładach rolnych. Ponieważ województwo olsztyńskie ma około 700 państwowych gospodarstw rolnych a praca Rady Wojewódzkiej LZS w Olsztynie cieszy się dobrą opinią — wybór miejsca sesji wyjazdowej padł właśnie na Warmię i Mazury.

W pierwszym dniu sesji dziennikarze sportowi z całej Polski odwiedzili kilka dobrych kół i klubów LZS. Zapoznali się z pracą w LZS Posorty, LZS Czerwionka i LZS Liski, w pow. Bartoszyckim.

Tu, skąd wyrosło dwóch wicemistrzów Europy juniorów w jeździectwie — **Antoni i Tomasz PACYŃSCY** oraz wicemistrz Polski juniorów **Stefan Grodzicki,** odbyło się spotkanie dziennikarzy z kierownictwem Rady Głównej i Rady Wojewódzkiej LZS, kierownictwem władz wojewódzkich i powiatowych. W spotkaniu wzięli również udział przedstawiciele KC PZPR i GKKFiT. Gospodarzem spotkania był dyrektor Państwowej Stadniny Koni w Liskach, **Jacek PACYŃSKI.**

Wprawdzie Klub Dziennikarzy Sportowych nie jest oficjalnie powołany do oceny ruchu sportowego, tym niemniej jednak jego uwagi mają duże znaczenie i na pewno pomogą w umocnieniu ruchu sportowego i turystycznego na wsi. W podjętej na zakończenie sesji uchwale Klub Dziennikarzy Sportowych zwraca uwagę na następujące problemy:

1 Spośród wszystkich zrzeszeń, federacji i pionów sportowych najwięcej uwagi władz i społeczeństwa winno kierować się na sport wiejski organizowany przez Zrzeszenie LZS. Sport wiejski jest sportem wiodącym w tej chwili.

2 Już od kilku lat rolnictwo jest w centrum uwagi władz państwowych. Na rozwój rolnictwa łoży się duże środki finansowe (w tej 5-latce 14,8 proc. inwestycji), poważne środki idą na rozwój kultury na wsi. Równocześnie z tym winna zwiększyć się pomoc materialna dla LZS.

3 W chwili obecnej stwierdza się brak popularnego i taniego sprzętu sportowego dostępnego dla młodzieży wiejskiej. Na łamach prasy dziennikarze będą postulowali zwiększenie produkcji tego sprzętu.

4 W wyższych i średnich szkołach rolniczych zbyt mało uwagi zwraca się na wychowanie fizyczne. A przecież z tych szkół rekrutować się będzie kadra przyszłej inteligencji na wsi. Absolwent szkoły rolniczej, aby móc rozwijać ruch sportowy i turystyczny, winien się tego nauczyć właśnie na uczelni.

5 Za rozwój sportu i turystyki w państwowych zakładach rolnych odpowiedzialni, oprócz zarządu kół LZS, winni być wszyscy, zarówno kierownictwo administracyjne, jak i organizacje społeczne i polityczne.

6 Władze LZS propagują samowystarczalność klubów i kół LZS. Kierunek ten jest jak najbardziej słuszny. Przy jednoczesnej pomocy państwa stworzy się w ten sposób mocne podwaliny pod ruch sportowy i turystyczny.

tydzień w ROLNICTWIE

● Setki tysięcy mieszkańców wsi uczestniczy w zimowym szkoleniu rolniczym, około 24 tys. osób zdobywa zawód na kursach traktorzystów, zaś ponad 30 tys. robotników PGR ubiega się o tytuły kwalifikacyjne.

● Ostatnie decyzje w sprawie dalszej intensyfikacji hodowli bydła, zwiększenia produkcji mleka i żywca wołowego oraz ograniczenia uboju cieląt były tematem narady wiceprzewodniczących i kierowników wydziałów rolnictwa prezydiów WRN organizowanej przez ministerstwo rolnictwa.

● Od 1959 r. tj. od chwili powstania Funduszu Rozwoju Rolnictwa, na fundusz ten wpłynęło ogółem 16,0 mld zł. W roku ub. FRR wzrósł o ponad 4 mld zł, z czego na kontach kółek rolniczych wsi znalazło się około 3,2 mld zł.

● Na wsi działa obecnie ponad 30 tys. kółek rolniczych oraz przeszło 18,5 tys. kół gospodyń wiejskich (w ub. roku powstało ponad 2 tys. nowych kółek i około 3 tys. KGW). Kółka skupiają obecnie ponad 1.250 tys. członków, z czego 377 tys. przypada na KGW. Otrzymają one w roku bieżącym 10 850 ciągników, w większości „Ursusów C-328"; ponadto wieś otrzyma ciężkie traktory marki „Zetor-super", jak też i inne poszukiwane maszyny, czy narzędzia rolnicze. Na początku br. kółka posiadały łącznie ponad 28,5 tys. traktorów. Do tej pory przybyło im ponad 6.000 ciągników. Poprawi się też zaopatrzenie w maszyny towarzyszące, których brak nie pozwalał wielu kółkom na pełne wykorzystanie ciągników.

● Zarząd aptek w Opolu zorganizował, jako pierwszy w kraju, aptekę na... kółkach. Specjalny samochód zabiera pełny asortyment leków i dojażdża do małych miejscowości, w których nie ma aptek. Dzięki tej inicjatywie mieszkańcy wsi nie muszą jechać do odległych miast, aby zaopatrzyć się w lekarstwa.

Napisali:
dr Kazimierz Berliński
dr Kazimierz Majkowski

ZWALCZANIE CHORÓB i SZKODNIKÓW GROCHU

Wzrost zainteresowania uprawą grochu, jaki obserwuje się ostatnio w całym północno-wschodnim rejonie kraju, nie idzie jeszcze, niestety, w parze ze wzrostem wydajności i poprawą jakości uzyskiwanych plonów. Jedną z niedocenianych przyczyn tego stanu są szkody powodowane przez choroby i szkodniki. Należy od razu zaznaczyć, że duże znaczenie w zwalczaniu chorób i szkodników w praktycznym rolnictwie mają metody profilaktyczno-agrotechniczne, i że same metody chemiczne nie są nigdy w pełni skuteczne.

Jakie choroby i szkodniki występują na grochu w północno-wschodnim rejonie kraju?

Za najważniejsze z chorób grochu w naszym rejonie należy uważać: plamistość i rdzę grochową, a ze szkodników: strąkowca grochowego, pachówkę strąkóweczkę, mszycę grochową i oprzędziki. W niektóre lata, zwłaszcza mokre, z chorób występuje często także zgorzel naczyniowa, zwana fuzariozą.

Ponieważ zawsze łatwiej zapobiegać występowaniu chorób czy szkodników niż je zwalczać, rolnicy uprawiający groch powinni więcej niż dotychczas zwracać uwagę na metody profilaktyczne jako skuteczne, a zarazem najtańsze. Do nich należy: stosowanie do siewu wyłącznie nasion zdrowych, dokładne czyszczenie przed i po młocce grochu, maszyn omłotowych, czyszczących, sortujących, unikanie uprawy grochu na terenach wilgotnych itp. I chociaż są to rzeczy niby powszechnie znane, na pewno nie wszyscy rolnicy zdają sobie sprawę z tego, jakie korzyści można uzyskać, stosując je w praktyce. Dla przykładu podamy tylko niektóre z nich.

Używając do siewu nasion pochodzących ze zdrowych plantacji i dobrze doczyszczonych, uzyskuje się nie tylko lepsze plony, ale zapobiega porażeniu grochu przez strąkowca i występowaniu plamistości.

Przez używanie do siewu odmian o niskim wzroście można uniknąć porażenia grochu przez pachówkę strąkóweczkę, bowiem grochy niskie są mniej uszkadzane niż wysokie.

Przez uprawę odmian wczesnych zmniejsza się niebezpieczeństwo silniejszego zaatakowania grochu przez mszyce.

Przez uprawę odmian o szybszym wzroście wiosną zmniejsza się możliwość porażenia grochu przez oprzędziki.

Przez unikanie uprawy grochu na stanowiskach wilgotnych i kwaśnych, zmniejsza się niebezpieczeństwo porażenia grochu przez choroby grzybkowe i bakteryjne. Trzeba także pamiętać, że bardziej odporne na plamistość i rdzę są odmiany wczesne i średniowczesne.

Do metod profilaktycznych w walce ze szkodnikami grochu zalicza się także sam moment skarmiania plew i słomy grochowej. Wczesne skarmianie plew i słomy grochowej — nie późniejsze niż na miesiąc przed siewami grochu — zapobiega rozprzestrzenianiu się szkodników lub ich larw na zasiewy grochu wiosną.

Z metod agrotechnicznych, przy pomocy których możemy zwiększyć odporność grochu na czynniki chorobotwórcze i szkodniki, za najważniejsze należy uważać: uregulowanie stosunków wodnych siedliska, racjonalne zmianowanie, nawożenie, termin i sposób siewu, pielęgnację, sprzęt i uprawki pożniwne.

Uregulowanie stosunków wodnych siedliska poprzez zabiegi melioracyjne czy zespół uprawek jest w tym wypadku momentem zasadniczym, gdyż warunkuje nie tylko możliwość samej uprawy grochu na danym polu, ale zapobiega występowaniu chorób grzybkowych.

Wybierając stanowiska pod groch należy pamiętać, że nie powinien on być siany na tym samym polu częściej jak co 5—6 lat. Stosując wysiew grochu po sobie co 2—3 lata, zwiększy się możliwość porażenia plantacji przez pachówkę, oprzędziki, fuzariozę i plamistość. Nie należy także uprawiać grochu po innych roślinach motylkowych, gdyż zapobiega się przez to — między innymi również rozmnażaniu nicieni (szczególnie mątwika motylkowego).

Ponieważ wiele szkodników grochu żeruje także na innych roślinach, a niektóre choroby mają żywicieli pośrednich, trzeba planować, by plantacje grochu były zdala położone od pól zachwaszczonych i od pól obsianych koniczynami czy lucernami, gdzie z reguły mają schronienie i żerowisko oprzędziki oraz mszyca grochowa. Stąd też najczęściej bywa groch przez nie atakowany.

Odporność roślin na niektóre choroby, np. rdzę lub fuzariozę, a także i szkodniki zwiększa racjonalne wapnowanie gleby oraz nawożenie fosforowo-potasowe.

Również ważnym czynnikiem ograniczającym występowanie chorób i szkodników jest termin i sposób siewu grochu. Wysiewając groch możliwie jak najwcześniej, uzyskuje się wyższe i lepsze plony również dlatego, że skraca się okres żerowania oprzędzików. Unika się zarażenia grochu wiosennymi zarodnikami rdzy i porażenia przez mączniaki. Wczesny siew przyśpiesza rozwój i kwitnienie, a tym samym zmniejsza możliwość żerowania niektórych szkodników w pączkach lub na kwiatach, np. wciornastka grochowca lub paciornicy grochowej. Na szczęście oba te szkodniki nie występują w naszym rejonie masowo.

Unikać należy również zbyt gęstego siewu grochu. Rzadszy siew pozwala nie tylko skuteczniej zwalczać chwasty, ale zapobiega także w pewnym stopniu porażeniu grochu przez mączniaki i rdzę.

Ważnym czynnikiem agrotechnicznym zapobiegającym porażeniu przez choroby lub występowaniu szkodników na groch jest pora jego sprzętu. Na nią w naszym rejonie należy zwracać szczególną uwagę także i ze względu na kapryśny klimat. Dokonując sprzętu grochu gdy dolne strąki są żółte, a ziarno twarde (75—80 proc. strąków dojrzałych) unika się nie tylko strat na skutek osypywania się nasion, ale uzyskuje się też groch w mniejszym stopniu porażony plamistością. Zmniejsza się również stopień zarażenia gleby, gdyż przy wcześniejszym sprzęcie grochu, mniej strąków i nasion porażonych strąkowcem, pachówką osypuje się na ziemię. Ponieważ pachówka strączkóweczka żeruje często i na dzikiej wyczce, wcześniejszy sprzęt plantacji zachwaszczonych tą rośliną zapobiega dalszemu zachwaszczaniu pól i jednocześnie skutecznie zwalcza tego szkodnika.

Należy także niżej kosić ostatni pokos koniczyn i lucerny. Niskie koszenie ostatniego pokosu tych roślin niszczy bowiem dużo mszyc przygotowujących się do zimowania.

Jak już wspomniano wyżej, w zapobieganiu występowania chorób i szkodników oraz w ich zwalczaniu dużą rolę odgrywają także uprawki pożniwne. Przez natychmiastową i głęboką orkę pola na którym był uprawiany groch, unieszkodliwione zostają ogniska chorobotwórcze, gdyż grubą warstwą gleby przykrywa się liście lub resztki łodyg porażone rdzą lub mącznikami, a także opadłe strąki porażone plamistością. Przez stosowanie głębokiej orki wiele szkodników w różnych stadiach rozwoju trafia na dno bruzdy, skąd nie może wydostać się potem na powierzchnię gleby i ginie. W ten sposób niszczy się dużo poczwarek spóźnionych w rozwoju i larwy oprzędzika.

Oprócz metod profilaktyczno-agrotechnicznych zapobiegać można występowaniu chorób i szkodników i skutecznie je zwalczać także przy pomocy metod chemicznych, o których napiszemy w następnym artykule.

PRODUKUJEMY BUKATY 2)

napisał mgr JAN HEIGELMANN naczelnik Wydziału Produkcji Zwierzęcej WZ PGR w Olsztynie

Opłacalność produkcji bukatów w wysokim stopniu uzależniona jest od sposobów prowadzenia opasu czy wypasu.

Dla lepszego zobrazowania kosztów produkcji i metod podnoszenia rentowności produkcji bukatów podzielimy cały cykl produkcji bukata na poszczególne okresy.

Pierwszy okres odchów cieląt od wagi 80 kg. tj. przez pierwsze dwa miesiące życia.

W tym okresie ponosimy najwyższe nakłady na 1 kg. przyrostu. Tradycyjnym sposobem żywione cielęta w tym czasie otrzymywały zawsze wysokie dawki mleka pełnego (przekraczające nawet 400 l). Chcąc tanio i dobrze odchować cielę przeznaczone na bukata winniśmy stosować następujące zasady:

-- W pierwszych 5-u dniach życia nie żałować siary. Cielę już w pierwszym dniu wypija 6 i więcej litrów siary, która zawiera dużo białka, witamin, soli mineralnych, a także, co jest bardzo ważne, dużo ciał odpornościowych przeciw chorobom. Należy cielę pierwszy raz po urodzeniu poić jak najwcześniej i jak najczęściej. W następnych dniach cielę może bez szkody wypijać nawet 10 l. siary dziennie.

Oszczędnie skarmiać należy mleko pełne, które jest stosunkowo drogie i które stanowi ważny produkt gospodarstwa przeznaczony do sprzedaży.

Stopniowo zmniejszając dawki dzienne, od 6-ego dnia życia do 50-ego dnia zużyć winniśmy nie więcej niż 200 l. mleka pełnego. Są doświadczenia, np. przeprowadzone w PGR Janiszewo, pow. Mrągowo, które wykazują, że bez złych skutków cielętom przeznaczonym na bukaty ograniczyć można mleko pełne do 100 litrów.

— Ograniczając zużycie mleka pełnego, wcześnie, bo już od 21-ego dnia życia (można jeszcze wcześniej) podajemy cielętom świeże mleko chude. Dawki dzienne tym sposobem stopniowo zwiększamy. Cielę do 2 m-cy życia może wypić 100—140 l mleka chudego.

— Jako paszę zastępującą mleko pełne stosujemy bowitan.

— Siana, okopowych i paszy treściwej dajemy do woli (cielę zużyje około 20 kg siana, tyle paszy treściwej i 30 kg okopowych), latem, zamiast okopowych cielę korzysta z pastwiska.

— W okresie żywienia do 2 miesięcy, wagi żywej przekraczającej 80 kg. koszt pasz nie powinien przekroczyć 760 zł. Rolnik za takie cielę może na spędzie otrzymać 1520 zł. (19 zł za 1 kg wagi żywej).

Drugi okres — odchów do 6 m-cy i wagi 160—180 kg.

— Mlekiem chudym poimy cielę do 100 lub 120 dni, stopniowo zmniejszając dawki i przechodząc na wodę. Zużycie mleka chudego może wynosić 300 do 500 l. licząc od urodzenia.

— Bowitan cielę winno otrzymywać do 120 dni żywienia (łączne zużycie 2 kg).

— Licząc od urodzenia, cielę do

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

WIOSNA TUŻ, TUŻ...

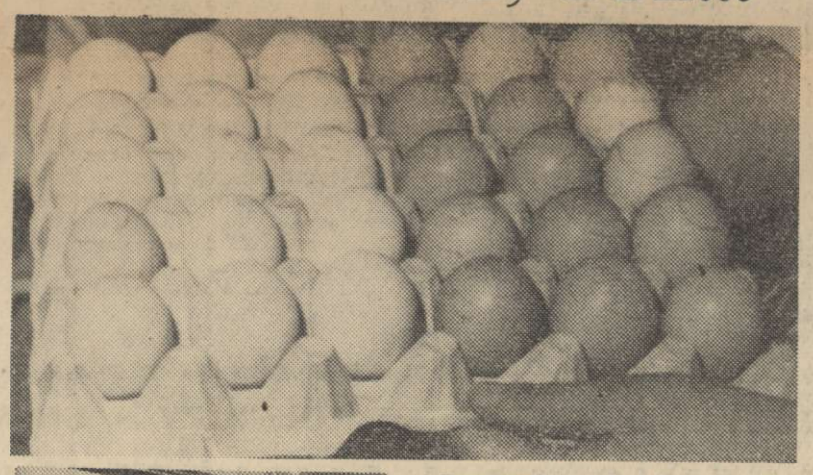

Rozpoczęły się lęgi kurcząt. W zakładach lęgowych panuje ożywiony ruch. Co kilka dni inkubatory opuszczają partie młodych piskląt. Popyt na nie jest bardzo duży, świadczy o tym fakt, że natychmiast rozchwytywane one są przez nabywców.

Zakład Wylęgu Drobiu w Olsztynie, który odwiedziliśmy, jest jednym z wielu tego typu na Mazurach, W br. dostarczy hodowcom pow. olsztyńskiego ponad 170.000 piskląt.

Zdjęcia M. GRZEGORSKI

Małgorzata SOMMERFELD już oferuje pisklęta.

TERMIN ODCHOWU KURCZĄT DECYDUJE O DOCHODZIE

Już teraz każdy hodowca winien zastanowić się nad zapewnieniem sobie materiału, aby uzyskać wysoką nieśność w przyszłym okresie jesienno-zimowym. Tylko tak ustawiona produkcja gwarantuje zwiększanie dochodu,bowiem jak powszechnie wiadomo, ceny na jaja w tym czasie są najwyższe.

Przy zbytnim przyśpieszeniu lęgów, a zatem przy wcześniejszym rozpoczęciu nieśności młodych kurek, może nastąpić w niej przerwa jeszcze przed nastaniem zimy. Przy późnych natomiast terminach odchowu kurki nie zdążą się rozwinąć i dojrzeć przed nastaniem zimowych dni i nie rozpoczną nieśności. Takie kury zamiast w listopadzie czy grudniu zaczną się nieść dopiero końcem lutego lub w marcu. W związku z tym hodowca traci na produkcji w ciągu straconych tym sposobem 2 do 3 miesięcy zimowych, w przybliżeniu 45 sztuk jaj tj. przeszło 100 zł, na sztuce. To oczywiście wpływa na powiększenie nakładów związanych z odchowem, gdyż zamiast 6 czy 7 miesięcy, żywić musimy kurki 8, a nawet 9 miesięcy nim rozpoczną się nieść.

Mimo że odchów kurcząt w maju czy czerwcu jest łatwiejszy, to biorąc jednak pod uwagę stronę

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

KALENDARZOWE przypomnienia

Pole Gdy po obeschnięciu pól zabieleją grzbiety skib — natychmiast rozpocząć włókowanie. Pamiętajcie, że jest to pierwsza, niezwykle ważna wiosenna uprawa, której celem jest zachowanie w glebie jak najwięcej wilgoci. Osiągamy to przez włókowanie, wytwarzając na powierzchni pola pulchną warstewkę, która zapobiega parowaniu wody z roli. Włókowanie przeprowadzamy za pomocą brony gałęziowej lub specjalnej włóki zrobionej z trzech obręczy od wozu, ewentualnie innego materiału.

Przerzedzone oziminy saletrować, a zasiewy pszenicy także bronować. Koniczyny i lucerny nawozić pogłównie nawozami potasowymi i fosforowymi. Tomasyny lub superfosfatu dawać 2—3 kwintale na hektar i soli potasowej 40-proc. też 2—3 kwintale na hektar co drugi rok, a pod koniczynę dawać o połowę mniej.

Puste miejsca na polach koniczyny podsiać inkarnatką. Zwałować łąki na glebach torfowych. Rozlać na łąki i pastwiska gnojówkę rozcieńczoną 2—3-krotną ilością wody. Stosować dawki 10.000—15.000 litrów wody na hektar. Gnojówkę rozlewać w dni deszczowe lub pochmurne.

Inwentarz Przyzwyczajać by dło do dłuższego przebywania na powietrzu, karmić obficiej i zadawać koniecznie dodatki mineralne. Najwyższy czas pokryć krowy, bowiem najlepszym okresem wycieleń jest koniec jesieni i początek zimy. Wtedy w oborze będziemy mieli dwa szczyty mleczne: zimowy, gdy mamy dużo pasz i wiosenny — po wyjściu krów na pastwiska.

Jeżeli cenisz swój czas i pieniądze, to zaopatrz się w elektryczne ogrodzenie pastwiska. Ogrodzenie to pozwoli nam ponadto racjonalnie spasać pastwisko, gdyż umożliwia dawkowanie, a ten system wypasu jest najbardziej ekonomicznv. Złóż zamówienie na cement do budowy silosu

Nie zapomnijcie w swoim gospodarstwie założyć w tym roku „taśmy zielonej". Taśma taka da wam możność skarmiać grudnia, kiedy to będziecie mogli korzystać z kapusty pastewnej!

Podwórze Najwyższy czas przystąpić do wiosennych porządków w budynkach i obejściu. Zabierzmy się więc do oczyszczenia podwórza z błota i zanieczyszczeń nagromadzonych podczas zimy.

Kontrolować kopce, a jeśli gwałtownie wzrasta w nich temperatura — odkryć i ziemniaki uparować, a następnie zakisić.

F. Szwajkowski spod Pisza prosi o podanie zasad uprawy jęczmienia jarego konsumpcyjnego na glebie piaszczysto-gliniastej czwartej klasy.

Na roli takiej sieje się jęczmień między innymi w Stacji Hodowli Roślin w Woźnicach, pow. Mrągowo. W Woźnicach uprawia się corocznie kilkanaście hektarów jęczmienia jarego uzyskując wydajność 35—40 q z 1 ha. Plony bardzo ładne! Sądzimy więc, że warto zapoznać się z zasadami agrotechniki jęczmienia, stosowanymi w tym gospodarstwie.

STANOWISKO. W Woźnicach jęczmień jary uprawia się po okopowych na oborniku; najczęściej po wczesnych ziemniakach.

UPRAWA ROLI. Po sprzęcie ziemniaków glebę podoruje się, a następnie niszczy się systematycznie chwasty, zwykle przy użyciu ciężkich bron. Przed zamarźnięciem roli wykonuje się orkę na głębokość 22 cm. Po orce pola nie bronuje się. Na wiosnę glebę włókuje się i kilkakrotnie bronuje przykrywając nawozy fosforowe i potasowe. Czasem w doprawianiu roli bierze udział kultywator.

40 kwintali jęczmienia z 1 hektara

Jak widzimy, pod jęczmień uprawia się glebę tak jak i pod inne jarzyny. Trzeba tylko pamiętać, iż roślina ta nie znosi roli nadmiernie odleżałej, zbrylonej i zachwaszczonej.

NAWOŻENIE. Jeśli gleba jest zakwaszona, wapnuje się ją na jesieni przed orką lub pod przedplon. Przed zasianiem jęczmienia rolę zasila się solą potasową i superfosfatem albo supertomasyną. Saletrę lub saletrzak wysiewa się zaraz po wprowadzeniu do gleby ziarna jęczmienia, a więc przed pierwszym bronowaniem pola. W sumie na 1 ha stosuje się w czystym składniku: 30 kg azotu, 55 kg fosforu i 80 kg potasu.

SIEW. W Woźnicach jęczmień sieje się bardzo wcześnie, nawet w końcu marca. Wysiewa się 140 kg ziarna na 1 ha. Rozstawa rzędów — 15 cm, a głębokość przykrycia nasion — 1,5 do 2 cm.

PIELĘGNACJA. Ze względu na słabe ocienianie gleby plantacje jęczmienia łatwo się zachwaszczają. Aby do tego nie dopuścić stosuje się trzykrotne, a nawet czterokrotne bronowanie, na ukos do rzędów. Pierwszy raz bronuje się pole, gdy jęczmień ma po 3 listki. Potem brona-zgrzebło pracuje co 4—5 dni.

Józef Saw

WODA AMONIAKALNA — NAJTAŃSZY AZOT

Doświadczenie nawozowe prowadzone na kilku zbożach, wykazały że wydajność tych zbóż zawsze była większa w kilku procentach przy zastosowaniu wody amoniakalnej. Za stosowaniem wody amoniakalnej w nawożeniu przemawia również jej niewysoka cena.

Na 100 kg. czystego składnika w azocie musimy użyć 500 kg saletrzaku 20,5%, którego koszt wynosi 900. — zł. Porównując to z wodą amoniakalną, której 500 kg zawiera równie taką samą ilość azotu, koszt wody amoniakalnej wynosi tylko 450,— zł.

Aczkolwiek wodę amoniakalną można stosować pod wszystkie rośliny, zalecam ją szczególnie w okresie wczesnowiosennym do nawożenia pogłównego na rzepaki ozime.

Jednym z warunków dobrego wykorzystania w niej zawartego azotu jest wprowadzenie wody amoniakalnej do gleby na głębokość conajmniej 8 cm. Do tego celu służą specjalne rozlewacze, przy pomocy których wprowadza się wodę amoniakalną do gleby. Sprzedażą i rozlewaniem zajmują się punkty usługowe zorganizowane przez placówki POM i GS.

Na terenie województwa olsztyńskiego znajdują się one w następujących miejscowościach.

1. POM Biskupiec — pow. Reszel 2. POM Biedaszki — pow. Ostróda 3. POM Pieniężno — pow. Braniewo, 4. Górowo — pow. Bartoszyce 5. POM Iława — pow. Iława 6. POM Lidzbark — pow. Lidzbark 7. POM Zalewo — pow. Morąg 8. POM Mrągowo — pow. Mrągowo 9. POM Nidzica — pow. Nidzica 10. POM Olsztynek — pow. Ostróda, 11. POM Pasłęk — pow. Pasłęk, 12. POM Węgorzewo — pow. Węgorzewo, 13 GS. Lidzbark Wel. — pow. Działdowo, 14. G. S. Jurki — pow. Morąg.

Opłata za wykonanie usług związanych z dowozem i rozlewem wynosi:

a) dowóz w zależności od odległości
   do 5 km za 1 q — 2,00 zł.
   do 10 km za 1 q — 3,02 zł.
b) przepompowanie za 1 q — 3,00 złote.
c) wylew na 1 ha wody amoniakalnej

do 120 kg	— 120 zł
od 120 do 240 kg	— 124 zł
od 240 do 360	— 127 zł
powyżej 360 kg	— 130 zł

Rolnicy korzystający z usług wyżej wymienionych placówek płacą za usługi tylko 50 % ceny usługowej. Przypuśćmy, że rolnik chce zasilić rzepak wodą amoniakalną w ilości 500 kg/ha. Koszt nawożenia wyniesie:

opłata za dowóz do 10 km	15,10 zł
przepompowanie	15,00 zł
opłata za wylew	130,00 zł
razem usługa	160,10 zł
— potrącenie 50 %	80,05 zł
woda amaniakalna 500 l	450.00 zł
ogólny koszt nawożenia razem z usługą wynosi	530,05 zł

Prócz tego odpadnie cała czynność z zakupem saletrzaku lub innego nawozu azotowego oraz praca przy rozsiewaniu takowego. Równocześnie przy rozlewaniu zostanie w międzyrzędziach wzruszona przez kultywator-rozlewacz gleba co z powodzeniem zastąpi nam jednorazową czynność opielania.

Jak z powyższego wynika, korzystanie z pracy punktów usługowych w nawożeniu wodą amoniakalną jest dla rolnika wygodne i opłacalne.

Inż. Stanisław LAMPARSKI

NIE ZAPOMINAJMY O SADZIE

Pierwsze prace w sadzie trzeba już wykonać — przed wyjściem do prac polowych.

Młode drzewka w czasie zimy, zwłaszcza nieowinięte słomą, mogły uszkodzić zające. Miejsce uszkodzenia trzeba niezwłocznie zasmarować maścią ogrodniczą lub gliną i obwiązać szmatką, aby nie wyschła odkryta spod kory miazga. Skoro rana spowoduje zamieranie górnej partii drzewa, nie należy go usuwać do chwili upewnienia się, czy nie odbije się z części szlachetnej poniżej miejsca uszkodzenia. Gdyby to nastąpiło, to ścinamy górną partię drzewka po pęd szlachetny, ranę smarujemy maścią. Z młodego pędu w następnych latach formuje się koronkę.

Młode drzewka jeszcze nie owocujące powinno się ciąć jak najmniej, przez to skraca się okres wejścia w owocowanie. Dopiero po zaowocowaniu przystępujemy do usunięcia nadmiaru pędów. Musimy pamiętać o zachowaniu odpowiedniej kolejności przy ich cięciu. Najpierw trzeba usunąć gałązki suche i uszkodzone, następnie wrastające do wnętrza korony i nadmiernie zagęszczające. Drzewa im starsze tym trzeba ciąć silniej, w ten sposób „odmładza" — pobudza je do silniejszego rozrośnięcia i obfitszego owocowania. Oczywiście nie można zapomnieć o ich nawożeniu.

Wczesną wiosną, gdy są duże dobowe skoki temperatur na pniach i głównych konarach od strony południowo zachodniej, kora może odstawać od drzewa. Miejsca takie wykrywa się opukując drzewo drewnianym młotkiem, następnie miejsca uszkodzenia orysować kredą, aby było wiadomo którą jej partię mamy przymocować do drzewa gwoździkami. Gdybyśmy tego nie zrobili, to kora wysycha, pęka i odsłania dużą ranę zgorzelową. Takie rany leczy się podobnie jak przy uszkodzeniach przez zające. Rany spowodowane przez gryzonie (myszy, nornice, zające) oraz mrozowe szybciej goją, kiedy zastosujemy tzw. „mostowe szczepienie". Robi się to w ten sposób, że po wycięciu z drzewa jednorocznego pędu i zaostrzeniu go na piasko po obu końcach wkłada się pod naciętą korę poniżej i wyżej miejsca uszkodzenia. Aby zraz mocniej się trzymał można oba końce przybić gwoździkami. Miejsca szczepienia i ranę trzeba zasmarować maścią ogrodniczą.

Mgr. W. KULESZA

Drzewko uszkodzone przez zające leczone „mostowym szczepieniem".

Nowo narodzone cielę po wytarciu do sucha i po opatrzeniu pępka, umieszczamy w zawczasu przygotowanym kojcu, najlepiej tuż przy krowie.

Pomieszczenie, w którym cielę ma przebywać, nie powinno być wilgotne i zimne (temperatura powyżej 12°C), gdyż właśnie zimno i wilgoć powoduje u cieląt choroby płuc.

Cielę rodzi się zupełnie nieodporne na choroby, odporności tej nabiera po wypiciu siary, dlatego najważniejszym obowiązkiem hodowcy jest możliwe wczesne napojenie cielęcia, nawet gdy ono jeszcze jest zbyt słabe by samo piło, gdyż każda godzina stracona może dać słabszą odporność.

Doświadczenie wykazało, że w pierwszym tygodniu życia cielę powinno być pojone według następującego wzoru:

1 — 2 dzień — 5 × dziennie po 1/4 siary
trzeci dzień — 5 × dziennie po 0,5 l siary
czwarty dzień — 4 × dziennie po 1 l siary
5 — 7 dzień — 3 × dziennie 1,5 l mleka

Oczywiście do każdego pojenia używamy siary lub mleka świeżo zdojonego, ciepłego.

Takie pojenie wymaga nieco więcej trudu, ale jest konieczne, jeżeli chcemy mieć zdrowe i zahartowane cielę.

W następnych tygodniach zwiększamy ilość podanego mleka pamiętając o następujących zasadach: a) dzienna ilość mleka podawanego cielęciu nie może przekraczać 20 proc. wagi jego ciała (np. waga 40 kg — do 8 l mleka), b) cielę przeznaczone do hodowli powinno co najmniej przez 8 tygodni pić pełne mleko. c) dokarmianie cielęcia możemy zacząć już w drugim tygodniu, od bardzo małych dawek śruty owsianej, w trzecim tygodniu zaczynamy dawać siano. d) gdy dajemy mleko chude, jako dodatek podamy odwar siemienia lnianego lub makuch lniany.

—

Z. W.

TERMIN ODCHOWU KURCZĄT

DOKOŃCZENIE ZE STR. 3

ekonomiczną takie ustawienie chowu uderza w kieszeń hodowcy. Chodzi bowiem i o to, że kury pochodzące z lęgów późnych znoszą w związku z powyższym gro jaj w okresie wiosenno-letnim kiedy ceny na jaja są najniższe.

Biorąc powyższe pod uwagę, kurczęta ras lekkich (leghorny, zielononóżki) zakupić trzeba z lęgów kwietniowych, a pozostałe rasy (saseksy, karmazyny, niuhempszyry) znacznie wcześniej bo w marcu, tak aby nieśność rozpoczęły już końcem września czy w październiku.

W ten sposób prócz możliwości uzyskania lepszej ceny na jaja, młódki uzupełniają nieśność kur starych, które w tym czasie wykazują niską nieśność z uwagi na pierzenie się.

Prócz terminu lęgów poważną rolę odgrywa i rasa, bowiem jest rzeczą wiadomą, że rasy lekkie znoszą więcej jaj od ras cięższych. Zaś krzyżówki międzyrasowe znoszą z kolei więcej jaj szczególnie w okresie zimowym od kur rasowych. W związku z tym warto nastawić się na chów mieszańców międzyrasowych szczególnie w fermach nastawiony na produkcję jaj konsumpcyjnych.

Ponadto trzeba pomyśleć i o tym, aby zaopatrzyć się w kurczęta pochodzące z dobrego stada, prawidłowo odchowanego.

Mgr A. FARUGA

UNIWERSYTET ROLNICZY UNIWERSYTET ROLNICZY UNIWERSYTET ROLNICZY

JESZCZE O CHEMICZNYM ZWALCZANIU CHWASTÓW

Chemiczne zwalczanie chwastów poza uprawami zbóż, o którym mówiliśmy w poprzednim artykule, jest również szerzej stosowane w kukurydzy .

Dobrym preparatem do niszczenia chwastów w kukurydzy okazał się Simazin stosowany w dawce 2—4 kg na hektar (w zależności od gleby i stopania zachwaszczenia (rozpuszczonej w 600 litrach wody.

Długi okres zalegania Simazinu w glebie jest powodem, że po kukurydzy nie należy siać ozimin. Natomiast wiosną następnego roku bez obawy można uprawiać wszystkie rośliny z wyjątkiem motylkowych drobnoziarnistych. Oczywiście pod warunkiem, że zastosowana dawka Simazinu nie będzie większa niż 4 kg na hektar.

Wpływ Simazinu na plon kukurydzy (z doświadczeń RRZD w Starym Polu) ilustruje tabela.

Dane zawarte w tabeli podkreślają skuteczność tego preparatu. Zwraca uwagę wyraźna zwyżka plonu. Powodem tego jest nie tylko ...olnienie uprawy od chwastów, ale i dodatnie działanie samego preparatu na rozwój kukurydzy.

Wzrost kukurydzy pobudza również inny preparat chwastobójczy o nazwie Atrazin. Dodakową zaletą tego środka jest to, że skuteczniej niż Simazin niszczy on chwasty o głębokim systemie korzeniowym, jak: ostrożeń, mlecz, powój.

Możliwe jest również stosowanie Simazinu i Atrazinu w formie granulowanej, które tuż przed siewem kukurydzy w dawkach 4 kg na hektar wysiewa się ręcznie lub siewnikiem nawozowym razem z nawozami mineralnymi albo piaskiem.

* * *

Spośród chemicznych środków chwastobójczych, duże zainteresowanie rolników wzbudza polski Antyperz produkowany w formie żółtej cieczy. Preperat przeznaczano głównie do niszczenia perzu (zwłaszcza pod uprawę buraka), ale z równym powodzeniem zwalcza on i inne chwasty z rodziny traw jak: chwastnicę, włośnicę, owsik mietlicę.

Z doświadczeń wykonanych w Rolniczym Rejonowym Zakładzie Doświadczalnym w Starym Polu wynika, iż najlepsze efekty daje Antyperz zastosowany następująco: na świeżo wykonaną podorywkę 25 l. Antyperzu (na glebie lekkiej, względnie mniej zaperzonej można stosować niższe dawki) plus 800 l. wody na 1 ha. Po dwóch tygodniach kultywator plus 25 l. Antyperzu lub nieco mniej) rozpuszczonego w 800 l. wody. Po dalszych czterech tygodniach orka zimowa.

Należy pamiętać, że po użyciu Antyperzu obowiązuje pewne następstwo roślin ustalone według ich wrażliwości na działanie preparatu. I tak po 1—2 miesiącach po zabiegu bez obawy można siać buraki, len, słonecznik, rzepak, marchew, pietruszkę, pomidory i seler. Wiosną po oprysku jesiennym: groch, bobik, wykę, lucernę, szpinak, cebulę ziemniaki. Do roślin bardzo wrażliwych należy: kukurydza, koniczyna, łubin i trawy (zboże). Rośliny te mogą być siane jesienią względnie wiosną w drugim roku po zabiegu.

* * *

Tych kilka uwag na temat chemicznej walki z chwastami, jakie omówiliśmy w dwóch kolejnych artykułach, nie wyczerpuje oczywiście całości zagadnienia. Pominięto tu na przykład walkę z chwastami w uprawach motylkowych przy pomocy preparatu BNP-20, chemiczne niszczenie chwastów w zbożach z wsiewką motylkowych, czy wreszcie ciekawe i daleko już zaawansowane próby chemicznego zwalczania chwastów w burakach cukrowych.

Z roku na rok obserwujemy sprawniejszy przebieg chemicznej walki z chwastami. Nie oznacza to jednak, że rolnictwo rezygnuje z agrotechnicznych metod niszczenia chwastów. W tym względzie dawno już przedstawiono sprawę wyraźnie. W żadnym i to absolutnie w żadnym przypadku, chemiczna walka z chwastami nie powinna być jedynym sposobem niszczenia chwastów. Preparaty chemiczne są złem koniecznym, które stosować trzeba jedynie tam, gdzie zabiegi agrotechniczne nie dały dostatecznego efektu.

Mgr Tadeusz MAŁEK
RRZD Stare Pole

SPROSTOWANIE. W poprzednim numerze „Naszej Wsi" zamieniono winiety. Kolejnym odcinkiem „Uniwersytetu Rolniczego" jest oczywiście artykuł pt. „Chemiczna walka z chwastami" a nie artykuł zatytułowany „Produkujemy bukaty". Za błąd przepraszamy.

Wyszczególnienie	Pole bez Simazinu	Pole z Simazinem
plon zielonej masy	100 %	153 %
plon kaczanów	100 %	262 %
ilość chwastów na 1 m²	100 %	32 %

Sklepy nasienne są już dobrze zaopatrzone w nasiona. Radzimy więc zaopatrzyć się w nie teraz, dopóki jeszcze jest duży wybór i nie ma tłoku.

Wszystkie warzywa mogą być uprawiane zarówno jako odmiany wczesne, średniowczesne i późne, w zależności od odmiany. Odmiany wczesne dorastają w czerwcu i lipcu i przeznaczone są do natychmiastowego spożycia. Odmiany średniowczesne bierze się do konsumpcji w miesiącach sierpniu i wrześniu, a odmiany późne można przeznaczyć do zimowego przechowania.

Niżej podajemy krótką charakterystykę niektórych odmian:

MARCHEW

Duwicka — smaczna, o krótkim tępo zakończonym korzeniu. Jest to odmiana wczesna. Plon 170—300 kwintali z hektara.

Nantejska — odmiana średniowczesna. Korzeń jej jest walcowaty, półdługi, soczysty, kruchy i łatwo łamliwy. Przechowuje się nieźle. Plon waha się w granicach od 120 do 420 q/ha.

Lenka — Odmiana doskonale się przechowująca, zbliżona nieco kształtem do odmiany Nantejskiej. Odmiana bardzo plenna.

PIETRUSZKA

Cukrowa — doskonała odmiana na użytek letni, nie nadająca się całkowicie do zimowego przechowywania. Pozostawiona w polu na zimę wymarza. Plon od 150—250 q/ha.

Lenka — dobra do zimowego przechowywania w gruncie i w piwnicy. Odmiana plenna.

BURAKI

Okrągły ciemno-czerwony — dobra odmiana na letni i zimowy użytek. Plon do 300 q/ha.

JUŻ CZAS ZAKUPIĆ NASIONA WARZYW!

Czerwona Kula — odmiana plenna, bardzo słodka. Przejrzałe korzenie tracą dobry smak i twardnieją. Na przechowanie zimowe należy tę odmianę wysiewać w czerwcu.

Egipski — odznacza się korzeniem silnie spłaszczonym. Dobra odmiana na przechowanie. W smaku nieco gorsza od innych odmian mimo dużej zawartości cukru. Plon około 250 q/ha.

KAPUSTA GŁOWIASTA BIAŁA

Ditmarska — odmiana wczesna o główkach kształtu okrągłego lub nieco spłaszczonego, o dużej skłonności do pękania. Sprzęt tej odmiany rozpoczyna się w drugiej połowie czerwca i w końcu lipca winien być zakończony. Plon około 400 q/ha.

Sława z Enkuizenu — ciężar główki waha się od 1,5—3 kg. Główki średnio twarde, doskonałe do zbioru w sierpniu — wrześniu. Nie przechowuje się dobrze. Plon około 500—600 q/ha.

Brunświcka — odmiana późna, charakteryzuje się dużą płaską, średniozwięzłą główką. Odmiana ta źle znosi przechowywanie, natomiast nadaje się do kwaszenia. Dobra jest do uprawy na glebach lżejszych. Plon 400—700 q/ha.

Kamienna Głowa — odmiana późna, o główkach bardzo ścisłych, kulistych. Ciężar główki 3—4 kg. Doskonała do kwaszenia i do przechowywania w główkach do wiosny. Plon od 400—600 q/ha.

SAŁATA GŁOWIASTA

Królowa Majowych — odmiana wczesna gruntowa, nadaje się do zbioru po upływie 60—80 dni.

Dippego — odmiana późna, odpowiednia do uprawy w miesiącach letnich, późno wybija w nasienie.

mgr W. KRYŃSKA

Grunty zalesione, a podatek bez zmian

W roku 1960 dwóch moich sąsiadów oraz ja zalesiliśmy nieużytki. W rok później przybyła na miejsce komisja z Gromadzkiej Rady Narodowej z udziałem leśniczego i dokonała kontroli zalesienia. W 1962 roku przybył natomiast mierniczy, przeprowadził pomiary i miał dokonać poprawek w rejestrach wymiaru.

Załatwił tylko tyle, że w terminie 14 dni musieliśmy zapłacić za jego wizytę 400 zł. Lata 1962 i 1963 nie przyniosły żadnych zmian w podatku i dostawach. Na zapytanie w Gromadzkiej Radzie Narodowej w Jonkowie, kiedy zostanie zmniejszony wymiar świadczeń wobec państwa, zawsze zapewniano mnie, że nadpłaty te będą zaliczone w następnym roku.

Nadal jednak wymiar podatku na 1964 rok nie uległ zmianie. Po „zmaganiach" w Prezydium GRN i Prezydium PRN, jak też w wydziale geodezji zabrakło mi już sił na dalszą interwencję.

Czy tak być powinno?

Józef Pras
Wrzesina, pow. Olsztyn

AWANS BIAŁKA

Ciągły postęp techniki zmusza człowieka coraz bardziej do myślenia, jednocześnie zwalniając go w pewnym stopniu z dużego wysiłku fizycznego. W związku z innym zapotrzebowaniem energii, w ostatnich latach obserwujemy zmianę jakości spożywanych pokarmów: zmniejsza się ilość tłuszczów (pokarmów wysokoenergetycznych) na korzyść białka (budulec organizmu ludzkiego). Coraz większe więc powodzenie mają takie produkty białkowe, jak: mięso chude i mleko wraz ze wszelkimi jego przetworami. Dzięki takiemu zapotrzebowaniu rozwinął się w hodowli tucz mięsno-bekonowy, a nasze szynki na Zachodzie zrobiły prawdziwą karierę.

Dosłownie w ostatnich latach nastąpiła mała „rewolucja" w ocenie bydła. Mianowicie dotąd o wartości danej sztuki decydowała ogólna wydajność mleka w okresie jednej laktacji i zawartość tłuszczu w mleku. Obecnie doszła jeszcze jedna cecha brana pod uwagę przy selekcji — zawartość białka w mleku.

Chociaż badania wykazują pewną współzależność ilości tłuszczu i białka w mleku (im większy procent tłuszczu, tym więcej jest białka) to jednak nie można, szczególnie przy sztukach zarodowych, na podstawie znajomości jednego składnika obliczyć drugiego. Zależność ta nie jest bowiem proporcjonalna i zależy np. od rasy, okresu laktacji itp. Zawartość białka jest jednak cechą dziedziczną (w 70 procentach), przekazywaną na potomstwo. Można więc wyselekcjonować sztuki cechujące się wysoką zawartością białka w mleku. Hodowli takiej nie prowadzi się jednak, ponieważ zbyt wysoko cenimy jeszcze tłuszcz jako składnik mleka.

Pierwsza w kraju stacja badająca mleko na zawartość białka powstała w Olsztynie. Duży wkład w jej organizację dali mgr Halina Oczkowicz-Sarnawska — obecny kierownik stacji i mgr Henryk Zięciak — kierownik Wojewódzkiej Stacji Oceny Zwierząt Hodowlanych w Olsztynie.

— Pierwszy rok naszej działalności — wspomina mgr Oczkowicz-Sarnawska — był eksperymentalny. Mieliśmy też sporo kłopotów, bowiem trzeba było szkolić cały personel, brak było sprzętu. W tej chwili, pomimo trudności lokalowych (nowa stacja buduje się dopiero), wykonujemy średnio 57 prób dziennie. Kontrolą na zawartość białka objętych jest ponad 3,5 tys. sztuk krów. Średni procent białka w mleku w ubiegłym roku wynosił około 3,36, co jest ilością wyższą od średniej krajowej.

W województwie olsztyńskim, pomimo istnienia stacji badającej zawartość białka w mleku, przy selekcji bydła hodowlanego nie uwzględniano tej cechy. Jak twierdzi mgr Zięciak, zbyt mało jest jeszcze tutaj sztuk odznaczających się wysokim procentem białka w mleku. Mimo to od bieżącego roku cecha ta będzie brana pod uwagę, głównie w oborach zarodowych. Sztuki wyróżniające się pod tym względem, posiadające jednocześnie inne walory, będą otoczone szczególną opieką. Planuje się więc do 1966 r. objąć kontrolą użytkowości na zawartość białka ponad 10 tys. sztuk krów. Będzie to bydło zarodowe i reprodukcyjne zarówno z gospodarstw państwowych jak i chłopskich.

(kg)

Nasza wieś — Rozmawiamy z czytelnikami

MAM GOSPODARSTWO, A NIE MAM GDZIE MIESZKAĆ

Mam gospodarstwo rolne we wsi Łuka, w powiecie hajnowskim. Zajmuje ono obszar 5 ha. W 1962 r. podczas elektryfikacji miejsce pod zabudowaniami o powierzchni wynoszącej połowę mej ojcowizny zajęto pod budowę transformatora linii wysokiego napięcia.

Gdy wyszłam w 1954 r. za mąż, grunty oddałam w dzierżawę, a budynki (dom mieszkalny, stodoła i chlew) przewiozłam na gospodarstwo męża, odległe o 30 km.

W 1962 r. odeszłam od męża i z trojgiem dzieci wróciłam do rodzinnej wsi. Złożyłam w niedługim czasie prośbę do Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prez. PRN w Hajnówce, aby w zamian gruntu zajętego pod transformator dano mi z Państwowego Funduszu Ziemi znajdujący się obok grunt.

Obecnie kupiłam już domek i chciałabym go przenieść na plac, który bym otrzymała, lub za otrzymane pieniądze kupiła. Grunty, jakie mi pozostały, nie nadają się pod budowę domu mieszkalnego. Są to łąki położone na nizinie.

Prezydium PRN w Hajnówce załatwia moją sprawę do dziś. Gdy zwracam się do sołtysa o pomoc, ten odsyła mnie do Prez. PRN. Wydział architektury odsyła mnie również z kwitkiem. Jestem bezradna, nie wiem, co mam już czynić, a tu małe dzieci, które muszę wychowywać i karmić.

Walentyna Komarzewska
Łuka, pow. Hajnówka

DOKOŃCZENIE ZE STR. 3

PRODUKUJEMY BUKATY

6 m-cy otrzymuje do 200 l. mleka pełnego, 300—500 l. mleka chudego, 150—250 kg mieszanki treściwej (150 latem — 250 zimą), około 150 kg. siana i około 700 kg. okopowych i kiszonek „pół na pół) lub latem zamiast otrzymywać pasze soczyste, cielę korzysta z pastwiska.

— Koszt pasz w okresie od urodzenia do 6 m-cy nie powinien przekroczyć **1400 zł** przy wychowie w lecie i **1900 zł** w zimie.

— Wartość cielęcia w wieku 6 m-cy i wagi 160—180 kg., jako materiału wyjściowego do produkcji bukata, mimo, że w tej wadze sztuk się nie sprzedaje, ocenić należy tak, jak wycenia się w PGR, po 14 zł. za 1 kg., co daje 2240 do 2520 zł.

Trzeci okres — to okres właściwy opasu bukatów. W warunkach większości gospodarstw województwa olsztyńskiego najtańszą paszą jest pastwisko. Mając to na uwadze rolnik winien zastanowić się do jakiej wagi produkować ma bukaty. Tutaj, w wyniku doświadczeń uzyskanych w PGR woj. olsztyńskiego, które rocznie produkują teraz ponad 20.000 sztuk bukatów, można wysunąć następujące wnioski:

a) Bukaty z urodzeń jesiennych i wczesnozimowych można sprzedawać w wieku 10—12 m-cy i w wadze 250—280 kg.

Koszt żywienia takiego bukata w pierwszych 6 m-cach wynosi około 1900 zł., następnie w okresie pastwiskowym koszt jest b. niski. Faktycznie wynosi tyle, ile nakładu położonego na pastwisko przypada na jednego bukata. Z wyliczeń dokonanych w licznych PGR wynika, że koszt ten wynosi 100—200 zł za sztukę.

Bukat przeciętnej wagi 260 kg w klasie II-ej (13,70 zł. za 1 kg). przynosi dochodu **3562 zł**, a sprzedany w klasie I-ej **4160 zł.**

Tak więc dochód ze sprzedaży bukata z dużą nadwyżką pokrywa koszty, nawet jeżeli dodamy do kosztów żywienia nakłady na pracę i inne.

Bukaty z urodzeń jesienno zimowych mogą być chowane i dłużej — np. jeszcze przez okres zimy w gospodarstwach korzystających z tanich pasz, jak wywar, lub przez okres zimy i następny okres pastwiskowy. Takie bukaty (tzw. bukaty ciężkie) dochodzą do 450 kg wagi żywej i przynoszą duże zyski producentowi.

b) Bukaty z urodzeń wiosennych najkorzystniej sprzedaje się (w gospodarstwach mających pastwiska) w wieku około 18 m-cy i w wadze 320—360 kg.

W okresie letnim do 6 m-cy życia koszt pasz w żywieniu wynosi około 1400 zł. Następnie przez zimę przetrzymać można bukata na oszczędnych dawkach żywieniowych przy przyrostach 300—400 gramów dziennie. Koszt pasz w tym okresie wyniesie około 1300 zł.

Następuje potem okres pastwiskowy z minimalnym nakładem 100—200 zł. — co razem daje nakład na żywienie w okresie 18 m-cy **2800—2900 zł.**

Bukat wagi 340 kg sprzedany w klasie 2-ej daje dochód **4658 zł.** Bukaty urodzone w okresie wiosenno-letnim mogą być również z zyskiem sprzedawane w wieku około 12 m-cy, z gospodarstw stosujących zimą opas intensywny (np. przy użyciu tanich pasz jak wywar).

Prowadząc powyższe kalkulacje dla pasz będących towarem tzn. tych, które można sprzedać lub trzeba kupić — trzeba brać pod uwagę ceny rynkowe płacone przez GS, natomiast wartość pastwiska i ew. innych pasz własnych oceniać należy wg faktycznie położonych nakładów.

Można również porównywać dochody, jakie z tej samej paszy można uzyskać prowadząc inny kierunek produkcji (o ile w ogóle jest możliwe).

Zasadą winno być prowadzenie umiejętnej produkcji popartej analizą kosztów, głównie po to, aby produkować więcej i taniej. Że produkcja bukatów jest opłacalna, każdy rolnik może się przekonać wprowadzając chów bukatów w swoim gospodarstwie.

Okręt samobójców

GR. TARNAWA

„...Wydaje mi się, moja droga — mówiła z zapałem osoba zza okienka — że nasze małe, ciche, i spokojne miasteczko nie jest ani takie ciche, ani takie spokojne. Mówię ci, że dzieją się u nas takie rzeczy, o jakich się nikomu nie śniło. Aż sama się dziwię, że miałam wczoraj odwagę s[illegible] tego ducha... Oczywiście, oczywiście, że się domyślam, i to bardzo dużo. Mam na to pewne... nie bądź taka tragiczna i zagadkowa... Nie niecierpliw się. Słuchaj, dziś już chyba nie będzie okazji, idę się trochę pobawić, ale jutro ci wszystko opowiem... Przecież nigdy nie miałyśmy tajemnic... Fajno, to do jutra, Baśka. Cześć".

Ola usłyszała za sobą głuche, ciężkie stuknięcie. Gdy odwróciła głowę, ujrzała leżącą na podłodze pod okienkiem Łucję Dolską. Widocznie weszła na pocztę w czasie, gdy pisała kartkę. Na twarzy cioci malował się ów charakterystyczny grymas, jaki widziała wczoraj wieczorem w czasie ataku. Podbiegła szybko do leżącej — chora była blada, w ręce trzymała awizo na paczkę z USA.

— Pogorszyło mi się... Zasłabłam... już mija... odprowadź mnie do domu, dziecko; boję się, nie chcę znów dostać ataku.

Rudowłosa zerwała się z krzesełka. Przyniosła szklankę wody. Podniosła chorą, po czym Ola wzięła ją pod rękę, kierując się do wyjścia. Ludzie z ciekawością spoglądali na idącą parę, aż Łucja Dolska zaczęła uspokajać lekarkę, że wcale nie jest tak źle, że czuje się trochę lepiej.

— Co pani jadła od wczoraj? — spytała Ola.

— Nic, zupełnie nic.

— To dziwne — szepnęła Ola.

Po przyjściu do domu i zbadaniu chorej, powiedziała:

— Proszę panią, naprawdę nie stwierdzam poważnego ataku. To tylko osłabienie po wczorajszym i diecie. W każdym razie nie wolno chodzić. Powinna pani leżeć w łóżku. Proszę choć teraz mnie posłuchać i nie denerwować się. To też szkodzi.

Łucja Dolska nie wiedziała, że stan dzisiejszy jest o wiele groźniejszy, niż ten sprzed dwudziestu godzin. Uspokojona jednak przez Olę, położyła się na kanapie.

— Może zjesz u nas obiad? Byłoby nam bardzo miło.

— Naprawdę dziękuję. Muszę iść do domu. A może odebrać paczkę z poczty?

— Nie, jutro załatwi to Krzysztof. Nie sądziłam, że będę tak często potrzebować pani pomocy. Jestem bardzo wdzięczna — dodała po chwili i zmieniła temat: — Zdaję się, że już kilka razy pomyliłam się i mówiłam pani po imieniu, więc niech już tak zostanie, dobrze? Proszę mnie nazywać po prostu „ciocią Łucją". Sądziłam zawsze, że ty i Krzysztof będziecie dobraną parą. Bardzo kocham Krzysztofa. Wychowałyśmy go wspólnie z siostrą, było nam bardzo ciężko. — Zamyśliła się. — Kiedyś dobrze mi się powodziło. W Zastawiu i dziś mówią, że ojciec zostawił Krzysztofowi jakiś spadek. Ale to nieprawda. Już przed wojną mała fabryczka tekstylna, którą ojciec Krzysztofa prowadził w Łodzi, chyliła się ku upadkowi. Później szwagier stoczył się zupełnie. Nie mieszkał z nami, wszystkie zarobki przepijał, albo przegrywał w karty.

— To bardzo smutne — powiedziała cicho Ola.

— Siostra nie mogła tak żyć, nigdy nie potrafiła się oszukiwać. Wyjechała do niego na kilka miesięcy i wreszcie sprowadziła do Zastawia. Niestety, było za późno: ona miała zrujnowane zdrowie, a dla niego nie było ratunku. Wreszcie pewnego wieczoru wrócił pijany, krzyczał, wymyślał jej i wyrzucił niemal w bieliźnie na mróz. Znalazłam ją skuloną z zimna w ogrodzie. Na drugi dzień ojciec twój stwierdził ostre zapalenie płuc. Nie mogła tego przetrzymać, Olu. Umierała na moich rękach, widziałam w jej oczach śmierć, która pożerała tą od lat samotnie żyjącą kobietę, która najpierw zabiła w niej miłość i wiarę w męża, a wreszcie ją samą.

— Nie mogę tego pojąć — rzekła Ola po chwili — dlaczego ojciec Krzysztofa, który zmarnował życie sobie i żonie, w rok później popełnił samobójstwo, rzucając się w kamieniołomy. Czyżby wyrzuty sumienia, czy może jakiś koszmar samotności?

— Moja droga, są rzeczy na tym świecie, których nigdy nie rozszyfrujemy, choćbyśmy zaangażowali najlepszych psychologów i detektywów. Zresztą, często przyczyny doniosłych wydarzeń leżą bliżej nas, niż się spodziewamy. Mój szwagier widocznie mimo wszystko kochał siostrę, a poza tym miał jakiś tam swój honor i może bał się kompromitacji z powodu popełnionych nadużyć. Śledztwo niczego nie wyjaśniło. Wiemy tylko, że uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Łucja Dolska zsunęła do pasa kołdrę, poprawiła charakterystycznym ruchem fryzurę i poprosiła Olę, aby podała wiszący na krześle szlafrok. Owinęła się nim szczelnie, przepasała grubo plecionym sznurem i nieco przygarbiona podreptała w kierunku okna. Gdy rozsunęła ciężkie story, do pokoju wpadły promienie słońca. Miasteczko rozbrzmiewało odświętnym gwarem. Ulicami przebiegali ludzie w przedziwnych strojach, podnieceni, weseli.

— W winobranie zawsze mamy ładną pogodę — powiedziała ciocia Łucja. — Już zaczynają się te ich dziwactwa.

— No, wyobraź sobie, jak znów się popiją! Wieczorem całe miasto będzie chodzić na rzęsach — roześmiała się Ola.

3) **d. c. n.**

SPRAWNA PRACA — WYSOKIE OSIĄGNIĘCIA

Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Olsztynku ma niemałe osiągnięcia. Na przestrzeni kilku ostatnich lat rozwinęła się ona tak dalece, że przekroczyła swe pierwotne przewidywania. Na pierwsze miejsce poszła oczywiście liczba sklepów, ale zarazem nie zapomniano o estetyce, kulturze handlu, nowych jego formach, a przede wszystkim o zaopatrzeniu.

Prezes spółdzielni Stanisław KOSIELIŃSKI od 14 lat pracuje w spółdzielczości — w tym od 8 lat w Olsztynku.

Na zdjęciu u dołu: nowy sklep w Mirkach.

Po co zresztą słowa, wystarczą liczby: posiada ona 42 placówki, ponad 111 milionów obrotu i 2.400 tys. czystego zysku w ubiegłym roku. Wśród tych placówek są dwie piekarnie, masarnia, rolniczy i wiejski dom towarowy. Wiele z nich uległo całkowitemu unowocześnieniu.

W Olsztynku rodzą się ciekawe pomysły nowych form działalności. Jedną z nich jest np. kontraktacja jaj. Dzięki temu podniesie się znacznie wysokość i terminowość dostaw.

Niemało też uwagi poświęca się tu młodzieży. Dla młodych zorganizowano ośrodek pomocy gospodarczej prowadzący instruktaż z zakresu pieczenia, gotowania i innych czynności związanych z prowadzeniem domu. Dużym osiągnięciem jest również przekazanie do użytku miejscowej młodzieży klubo-kawiarni. Można tam oglądać program telewizyjny, posłuchać muzyki, potańczyć. Pieczę nad klubo-kawiarnią sprawuje sekcja młodzieżowa ZMW przy Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu.

Szybkie rozeznanie sytuacji i potrzeb, energiczne reagowanie na sygnały z terenu sprawia, że Spółdzielnia zarabia zasłużenie na uznanie ogółu mieszkańców tego rejonu.

Tekst i zdjęcia
M. Grzegorski

REMONTY PRZED TERMINEM — ICH ZASŁUGA

W tym roku o wiele sprawniej niż zawsze zostały zakończone przygotowania do wiosennych siewów. Wśród załóg, które do tego się przyczyniły, są m.in. robotnicy z PGR Baranowo, pow. Mrągowo, którzy już pod koniec lutego zameldowali o gotowości sprzętu do siewów. A oto bohaterowie baranowskiej załogi (od lewej): Czesław NAUMOWICZ, Stefan WASIUTA, Henryk HOJDECZKO, Gerhard SCHENITZKI, Michał PYROZOK, Jan SIENKIEWICZ, Eryk BALDYCH i Ginter GOLOSEK.

W PRZEDSZKOLU

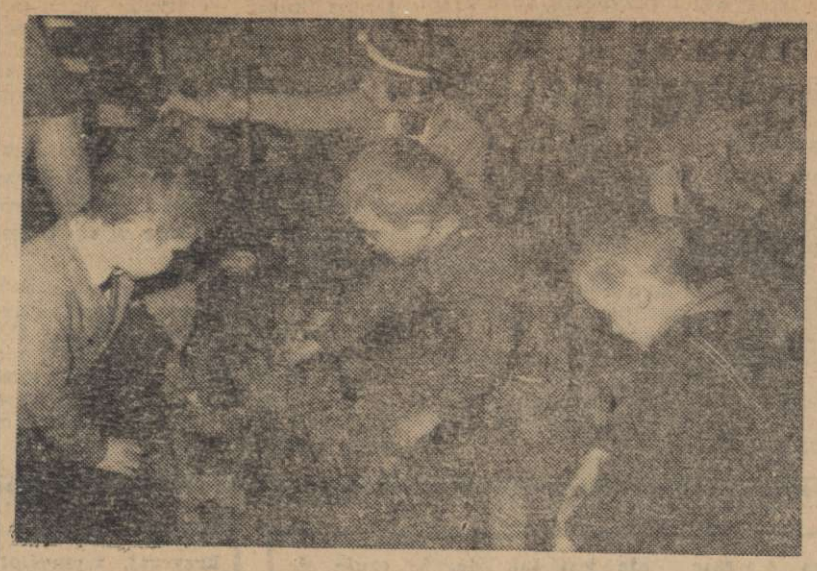

Publiczne przedszkole w Piasecznie, pow. Tczew, — to drugi dom córek i synów miejscowych rolników i pracowników PGR. Podczas, gdy rodzice pracują — dzieci ich swobodnie zabawiają się w przedszkolu.

A jest ono wyposażone wzorowo: mnóstwo różnorodnych zabawek, urozmaicone gry i kształcące spacery dają dzieciom wiele zadowolenia i radości życia. Przedszkolem tym kieruje Hildegarda NAGÓRSKA, wykwalifikowana przedszkolanka i wielki przyjaciel dzieci.

Foto: St. M.

Telewizor — kość niezgody

PREZYDIUM GRN w Wiżajnach w powiecie suwalskim otrzymało piękną nagrodę w postaci odbiornika telewizyjnego za osiągnięcia w zbiórce funduszy na SFOS w roku 1963.

Z chwilą otrzymania telewizora zaczęły się nieprzewidziane kłopoty. Powstało pytanie, gdzie aparat ma być umieszczony? We wsi czynna jest klubo-kawiarnia, której patronuje miejscowe koło ZMW. W klubie tym skupia się życie kulturalne wsi. Nic też dziwnego, że prawie wszyscy byli za umieszczeniem nowego nabytku w klubie.

Tymczasem kierownik szkoły a jednocześnie radny GRN postawił na tym, że telewizor umieszczony został w szkole. Stoi on sobie w kancelarii, a po lekcjach przenoszony jest do jednej z klas. Nie zawsze jednak tak się dzieje. Z tych czy owych względów kierownik szkoły nie ma czasu na obsługiwanie telewizora. Poza tym oglądanie programu w sali szkolnej sprawia, że widz czuje się skrępowany.

Podobna mniej więcej historia ma miejsce we wsi Raczki, gdzie kierownik świetlicy gromadzkiej uruchamia telewizor 3 razy w tygodniu. Przez 4 dni telewizor, mimo iż chętnych do oglądania programów jest wielu, stoi nieczynny.

Czyżby kultura masowa w Wiżajnach i Raczkach była towarem reglamentowanym? A może to tylko własne „widzimisię" niektórych „propagatorów" kultury?

(Jaz)

POMOGŁY MASZYNY

Państwowe gospodarstwa rolne na Białostocczyźnie sprzedały w bieżącym roku 21.000 ton zboża, co stanowi wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym o 5.000 ton. W akcji tej poważną pomoc okazały maszyny czyszczące importowane z NRD.

BARTOSZYCKIE KGW PRZODUJĄ

Wśród 817 kół gospodyń wiejskich, zrzeszających ponad 13.000 członkiń wyróżniają się na Warmii i Mazurach koła w powiecie bartoszyckim. Dobre wyniki uzyskały nie tylko w pracy organizacyjnej i gospodarczej lecz i kulturalno-oświatowej.

Koła w Smolance i Dobrem, wyróżniają się wzorową hodowlą drobiu, szczególnie kaczek rasy Pekin. Cenny materiał zarodowy rozprowadzany jest po okolicznych wioskach. Te same koła zorganizowały również wypożyczalnię sprzętu domowego, jak pralki, odkurzacze, czy szatkownice. Na terenie powiatu Bartoszyce w chwili obecnej są już 22 wypożyczalnie sprzętu domowego, którego wartość przekracza 100.000 złotych.

Na pochwałę zasługuje również koło w Nalikajnach. Zakupiło ono projektor filmowy i dyżurne członkinie wyświetlają bajki dla dzieci.

Dużo uwagi poświęcają członkinie KGW opiece nad dziećmi. W okresie pilnych prac polowych zorganizowały 12 sezonowych dziecińców, z których korzystało 284 dzieci. Powiatowy Wydział Oświaty i Kultury przy Prez. PRN serdecznie zaopiekował się dziecińcami przydzielając opał, mąkę i mleko w proszku na potrzeby dziecińców.

Należy jeszcze wspomnieć o czterech kursach kroju i szycia w Łabędniku oraz o kursach gotowania i pieczenia w Pięsach, jak i wygłoszonych 18 pogadankach z zakresu zdrowia i higieny.

Na chlubne wyróżnienie zasłużyły także koła w innych powiatach: w Szymanowie, powiat Morąg, Grabowie, powiat Nowe Miasto, oraz w Kramarowie, powiat Biskupiec. Koła te wyróżniają się w pracy społecznej i gospodarczej.

M.G.

Rozrywka godna uwagi

W ramach dzisiejszej rozrywki chcemy zapoznać czytelników z kalamburem. Rozwiązania należy tu szukać w pierwszej linijce wierszyka, która zawiera objaśnienia dwóch wyrazów. Połączenie tych słów daje nowy wyraz, który objaśniony jest w drugiej linijce. A oto przykład:

Ostry ząb śpiewaka,
Potrawa nie byle jaka.

Ostry ząb to KIEŁ, śpiewaka — może być np. BASA, a razem: KIEŁBASA. Proponujemy więc rozwiązanie dwóch następnych kalamburów:

1. *Oznaka zmęczenia i wysoka karta,*
   Pod każdą uprawę stosować warto.

2. *Rumaków działania*
   zwierzętom do skarmiania.

Rozwiązania prosimy przysyłać w terminie 15-dniowym pod adresem Redakcji tygodnika „Nasza Wieś", Olsztyn, ul. Szrajbera 11. Na kopercie należy dopisać: „Rozrywka nr 12". Pomiędzy czytelników, od których otrzymamy prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

Rozwiązanie kwadratów magicznych z nr 7 (193): BURAK CUKROWY (trop, ryba, obok, paka, owoc, wyka, okup, capy). Do objaśnienia wyrazów wkradł się błąd: zamiast **okap**, winno być **okup**, co zresztą trafnie odgadła większość czytelników. Do redakcji nadeszło 57 rozwiązań. Nagrody wylosowali: **Henryk Baron**, Miłoradz, pow. Malbork, **Jan Daraszkiewicz**, Krzykusy, pow. Braniewo, **Czesława Pasterna**, Jędrychowo, pow. Braniewo, **Henryka Polkowska**, Kalinowo, pow. Ełk, **Ryszard Smoleński**, Białystok. Książki wysyłamy pocztą.

Ten przedwiosenny widok, to obrazek podpatrzony we wsi Bystrze w pow. Malbork.

Tegoroczna wiosna zawita do nas o jeden dzień wcześniej. A zatem rozpoczyna się już 20 marca, a nie jak zawsze 21 marca. Powód? Bardzo prosty: luty miał w tym roku 29 dni...

Foto: Z. Bielewicz

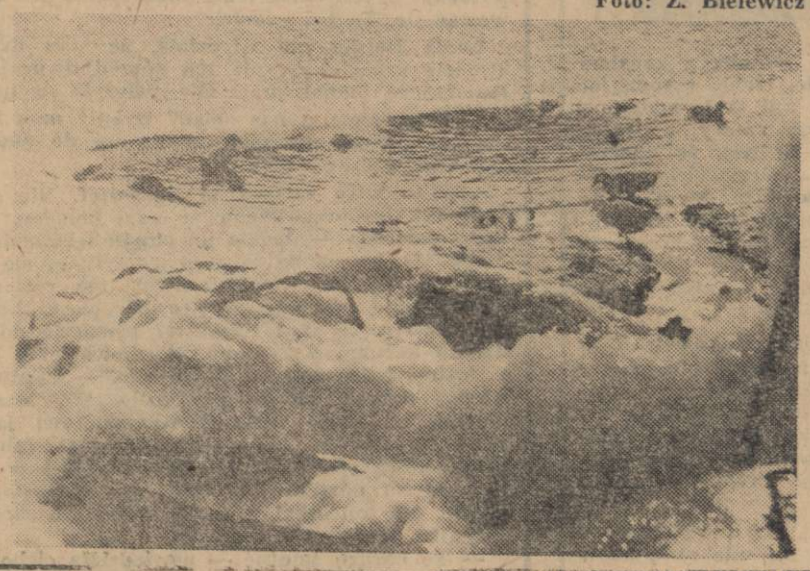

Nasza Wieś str. 6

„Nasza Wieś" — Tygodnik Rolniczy Ziem Północnych. Wydaje Olsztyńskie Wydawnictwo Prasowe Olsztyn, ul. Szrajbera 11. Redaguje Kolegium w składzie: Bernard Barabasz, inż. Witold Barzdo, dr Kazimierz Berliński, lek. wet. Zbigniew Halkiewicz, mgr Jan Heigelmann, mgr Ferdynand Koczowski, prof. dr Mieczysław Koter — rektor WSR, Mieczysław Łomanowski, Włodzimierz Mamiński — redaktor naczelny, mgr Jerzy Sawicki — zastępca redaktora naczelnego, Bogdan Snopek. Adres redakcji: Olsztyn, ul. Szrajbera 11 (II piętro). Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty.